

Każdy sportowiec pomocnikiem dowódcy w walce o wysoką gotowość bojową jednostki

GDYNIA, PIĄTEK

21

MARCA 1952 R.

Nr 69 (411) Rok III

Na strażu WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

DZIŚ W NUMERZE:

Pracujemy nad popularyzacją projektu Konstytucji str. 2
Spartakiada Marynarki Wojennej trwa str. 3
Scigacze torpedowe str. 4

Spartakiada Marynarki Wojennej trwa



Na zdjęciu: Moment podniesienia bandery przez dwukrotnego mistrza Polski w bagniecie of. Paligę, ob. Celinę Lewandowską mistrzynię Wojska Polskiego w gimnastyce III kl. oraz pchor. Grabowskiego — dwukrotnego mistrza Polski w podnoszeniu ciężarów.



Zawodnicy biorący udział w Spartakiadzie wysłuchują przemówienia Zastępcy Dowódcy Marynarki.

Rękopisy Róży Luksemburg w darze dla Prezydenta RP

WARSZAWA. Bawił w Warszawie wybitny uczyony niemiecki, dziekan wydziału historii gospodarczej Uniwersytetu Berlińskiego, prof. Juergen Kuczynski.

Prof. Kuczynski złożył przewodniczącemu KC PZPR Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi w darze fragmenty rękopisów Róży Luksemburg.

Rękopisy te ofiarował uczyony niemiecki w porozumieniu z KC SED, uważając, że ze względu na

ich tematykę poruszającą zagadnienia polskie, stanowią one dziedzictwo narodu polskiego i polskich mas pracujących.

Na treść rękopisów składają się uwagi dotyczące historii Polski, jej stosunków gospodarczych i społeczno-politycznych w wieku XVII i XVIII, przyczyn upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej i ruchów społecznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku.

W darze Ojczyźnie — na cześć Prezydenta Bieruta

Górnicy zwiększają wydobycie węgla

Naród polski zwycięsko przekuwa w czyn zobowiązania podjęte na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja. Z każdym dniem rośnie fala meldunków z całego kraju o sukcesach produkcyjnych osiągniętych w walce o realizację zobowiązań.

POZNAŃ. — W ślad za ślusarzami Antonim Rymaniakiem, Edwardem Januchowskim i Stefanem Ławniczakiem, którzy jako pierwsi w zakładach im. J. Stalina w Poznaniu ukończyli zadania przypadające na nich w Planie 6-letnim, poszedł ślusarz przyrządowy Stanisław Górny. Zwiększając wydajność pracy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP, wykonał on na powierzonym mu odcinku pracy w dniu 15 bm. całkowicie zadania Planu 6-letniego, a więc o wiele szybciej niż się zobowiązał. Obecnie postanowił on do dnia 1 lipca br. wykonać roczne zadania swojej „drugiej sześciolatki“.

WAŁBRZYCH. — W kopalni im. Maurice Thoreza załoga oddziału X przekroczyła 17 bm., dzięki wykorzystaniu maszyny wrębowej — dzienny plan wydobywania o 20 proc., przekraczając o 2 proc. swoje zobowiązania.

W dniu 17 bm. palacze elektrowni „Victoria“ spalili w kotłowni wysokoprężnej pod kotłami benzonowskimi 140 ton szlamu węglowego, zaoszczędzając cenny dla przemysłu węgiel gatunkowy.

Potężna fala protestów na całym świecie przeciw zbrodniom agresorów w Korei i Chinach

Zbrodnie agresorów amerykańskich, którzy rozpętali wojnę bakteriologiczną w Korei i w Chinach, wywołują ogromne oburzenie wszystkich uczciwych ludzi świata.

ZSRR. Wybitny agrobiolog, członek Akademii Nauk ZSRR, Trofim Lysenko, w rozmowie z korespondentem TASS'a oświadczył: „Należy bezzwłocznie położyć kres wojnie bakteriologicznej i pociągnąć do surowej odpowiedzialności reakcjonistów w dziedzinie nauki, którzy dla dogódnienia imperialistom oddają swą wiedzę na usługi dzieła masowej zagłady ludzi“.

Znany uczyony radziecki, bohater pracy socjalistycznej, członek Akademii Nauk — Mikołaj Ziełiński oświadczył: „Zbrodnica działalność agresorów amerykańskich gwałci elementarne zasady ludzkiej moralności i jest sprzeczna z normami prawa międzynarodowego. My, uczeni radzieccy, z oburzeniem protestujemy przeciwko działalności bandytów amerykańskich. Jesteśmy przekonani, że światowa Rada Pokoju uczyni wszystko, by położyć kres wojnie bakteriologicznej“.

CHINY. Z Szanghaju donoszą, że do redakcji tamtejszych dzienników napływają nieustannie ty-

sące listów, w których robotnicy, chłopci, przedstawiciele inteligencji i innych środowisk Szanghaju i wschodnich Chin wyrażają głębokie oburzenie z powodu barbarzyńskich poczynań agresorów amerykańskich. Np. do redakcji dziennika „Sinwenżibao“ wpłynęło w ostatnich dniach 6.500 listów protestacyjnych.

POLSKA. Stosowanie przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach spotyka się z ostrym protestem i powszechnym oburzeniem społeczeństwa polskiego.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia RP przesłał Związkowi Służby Zdrowia Koreańskiej Republiki Ludowej i bohaterskiemu narodowi koreańskiemu list, w którym czytamy m. in.: „Potępiamy jak najostrzej gangsterskie metody wojenne stosowane przez wroga. Koreańskiej służbie zdrowia życzymy opanowania epidemii i zwycięstwa nad bestią nie uznającą najprymitywniejszych zasad humanitaryzmu“.

Pracownicy Państwowego Zakładu Higieny oraz Zjednoczenia Wytwórnicy Szczepionek i Surowic w Warszawie uchwalili rezolucję, która głosi: „My, pracownicy PZH

W Zjednoczeniu Budownictwa Inżynieryjno - Morskiego wyróżniają się w realizacji zobowiązań brygada Łukowicza, która oddała już wyremontowany katar na 15 dni przed terminem w myśl zobowiązania i brygada Lickiego, która wykonała szereg detali montażowych, zaoszczędzając 450 roboczogodzin.

Zespół Pieńkosia zaoszczędził 500 roboczogodzin przez przyspieszenie ustalenia stateczności kafara. Grupa Różyckiego uzyskała 100 roboczogodzin oszczędności przy remoncie narzędzi, a grupa Mateckiego 100 roboczogodzin przy przerabianiu suwnicy z napędu ręcznego na mechaniczny. Zobowiązanie brygady Mateckiego jest tym cenniejsze, że realizując je nie pobierała ona materiałów z magazynu, pracując wyłącznie na zaoszczędzonym materiale.

Wartościowe zobowiązania wykonali z pomocą profesorów Politechniki Gdańskiej ob. ob. Kłosowski i Kłosiński, którzy wykonali projekt dokumentacji technicznej silnika typu „Herkules“.

i Zjednoczenia Wytwórnicy Szczepionek i Surowic, wyrażamy jak najostrzejszy protest przeciwko nowym niesłychanym zbrodniom kliki ludobójców; nauka służby powinna postępować i dobru ludzkości, a nie przynosić zniszczenia i zagładę“.

CSR. Ogólnokrajowy komitet pokojowy duchownych katolickich w Czechosłowacji przesłał do ONZ kategorię protest przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich w Korei broni bakteriologicznej.

FRANCJA. Do ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu na ręce prezydenta republiki i rządu napływają liczne depeche i rezolucje protestacyjne przeciw użyciu przez Amerykanów w Korei i północno - wschodnich Chinach broni bakteriologicznej.

INDONEZJA. Sekretariat Centrali Związków Zawodowych Indonezji w imieniu wszystkich pracujących kraju, wystosował do ONZ kategorię protest przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei. Indonezyjskie związki zawodowe domagają się surowego ukarania zbrodniarzy, stosujących broń masowej zagłady.

Zostanę oficerem Ludowej Marynarki Wojennej

Jeszcze jako mały chłopiec biegając po polach zapadłej wielkopolskiej wsi marzyłem o tym, by móc się kształcić, by kiedyś zostać marynarzem. Niestety wtedy podwoje gimnazjum dla takich jak ja były szczelnie zamknięte.

Marzenia moje nabrały realnych kształtów, gdy władzę w Polsce ujął lud.

Kiedy w 1947 roku jako syn wiejskiego stolarza, bez wykształcenia, bez należytego przygotowania, rozpocząłem naukę w OSMW napotykałem na olbrzymie trudności — głównie na odcinku nauki — wyteżyłem wszystkie siły, aby je pokonać i dorównać silniejszym kolegom. Pomagał mi w tym upór w pokonywaniu przeszkód jakiegoś nauczyciela — partia, która dała mi możliwość kształcenia się i osiągnięcia stanowiska.

Szybko płynęły pełne trudów i wysiłku lata nauki w OSMW. Zdobyty w białych salach i wspaiałych gabinetach olbrzymi zasób wiedzy ogólnej i morskiej rozszerzał stale moje horyzonty

myślenia, pozwalał zgłębić i poznać cały szereg nieznanych mi dotąd problemów.

Coroczna praktyka letnia — ciężka i trudna służba na okrętach wojennych, lub pod białymi żaglami „Iskry” przywiązywała mnie coraz więcej do morza, do służby na okręcie, do dumnie łopoczącej nad szmaragdowymi falami naszego, polskiego Bałtyku biała — czerwonej bandery.

Zaledwie kilkanaście dni dzieli mnie od promocji. Z durną i radością spoglądam wstecz na cały przebyty etap. Z dumą patrzę na szeregi moich kolegów, którzy tak samo, jak ja wyszli z warsztatów, fabryk — od tokarki i pluga i hartując się w ogniu trudności wyrosli na świadomych, sercem i duszą oddanych swej Ojczyźnie i służbie na morzu oficerów Ludowej Marynarki Wojennej, przyszłych dowódców naszych okrętów wojennych.

Kiedy spoglądam na szpalty projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i spotykam tam artykuł mówiący o

prawie do nauki, to z głęboką wdzięcznością stwierdzam, że właśnie ja sam i moi koledzy jesteśmy najlepszym dowodem słuszności i prawdziwości naszej Konstytucji i całej polityki Rządu i Partii.

Wychodzę z OSMW z dużym zasobem wiedzy, przygotowany fachowo i ideologicznie do przyszłej służby na morzu. Praca partyjna nauczyła mnie rozwiązywać życiowe problemy i zwalczać trudności. Zdaję sobie sprawę z tego, ile jestem winien całemu narodowi. Dług ten postaram się spłacić ofiarną służbą i pracą, szkoleniem własnym i swych podwładnych.

Niechaj wiedzą mordercy koreańskich kobiet i dzieci, że jeśli się waży podnieść rękę przeciw naszej granicy morskiej, przeciw naszym miastom i wsiom, naszemu portom, fabrykom i uczelniom, to spotkają się z ludźmi, którzy doskonale potrafią walczyć nowoczesnym sprzętem, że ludzie ci dadzą im należyłą odprawę. bosman pchor. Henryk Wąsowicz

Wzorowo pełnią służbę wartowniczą gdy dowódcą warty jest mat Kielar

„Dowódca warty dopilnowuje, by broń i amunicja były zdane do użytku oraz by na wartowni przestrzegano ustalonych porządków...”

Mat KIELAR podniósł swój wzrok znad Regulaminu Służby Garnizonowej i przeniósł go na zegar wiszący na ścianie — jeszcze godzina pozostała do odprawy warty — pomyślał i szybkim krokiem udał się na salę. Po kilkunastu minutach był już ogolony, czysto ubrany, a broń jego lśniła jak lustro.

— Wymagać od podwładnych dobrego przygotowania się i pełnienia służby wartowniczej, to znaczy dać osobisty przykład wzorowego wyglądu zewnętrznego, czystości broni i znajomości swoich obowiązków. Oto zasady, w myśl których postępuje mat KIELAR, surowy i wymagający dowódca.

Przed udaniem się na odprawę warty dokonuje dokładnego przeglądu wyposażenia i wyglądu zewnętrznego marynarzy, wyznaczonych do pełnienia służby wartowniczej, sprawdzając też w jakim stopniu znają swe obowiązki. Piętnaście minut przed odprawą mat KIELAR stoi już ze swoją wartą na miejscu odpraw.

Czekając na przybycie oficera dyżurnego, mat KIELAR jeszcze raz dokładnie kontroluje czystość broni, umundurowania, masek przeciwgazowych itd.

W czasie odprawy pilnie słucha wszystkich uwag i spostrzeżeń oficera dyżurnego. Po odprawie mat KIELAR na czele swojej warty udaje się na wartownię, celem objęcia służby wartowniczej. Przyjmując ją, sprawdza dokładnie porządek na wartowni. Sprawdza, czy wszystkie rzeczy figurujące w spisie inwentaryzowym wartowni znajdują się na swoich miejscach.

Rozprawdającemu, udającemu się do posterunków, udziela instrukcji, by dokładnie sprawdził przy przyjmowaniu posterunków zgodność nałożonych pieczęci, plomb, sprzętu przeciwpożarowego itd. Dopiero kiedy się przekona, że jego poprzednik zdaje mu wszystko we wzorowym porządku, podpisuje w książce objęcie służby.

Teraz mat KIELAR bierze do rąk instrukcję dla dowódcy warty i jeszcze raz dokładnie się z nią zapoznaje, a następnie przypomina sobie także instrukcje, obowiązujące na poszczególnych posterunkach.

W nocy czuwając razem ze zmianą czuwającą, wyjaśnia marynarzom, jak ważna i odpowiedzialna jest służba wartownicza, że teraz dowództwo i Ojczyzna powierzyła im odpowiedzialne zadanie czuwania nad spokojnym snem całej jednostki, że czujny wartownik to nieprzebrana zaporą dla wroga narodu, dla agenta

imperialistycznego wywiadu, usiłującego zdobyć wiadomości, objęte tajemnicą państwową i wojskową.

W nocy czuwność mata KIELARA nie tylko nie słabnie ani na chwilę ale jeszcze wzrasta. Regularnie co dwie godziny sprawdza posterunki, dopilnowuje, aby rozprawdający na czas rozprawdali zmiany.

O godz. 1.30 przybył na wartownię oficer dyżurny, oficer BAK. Mat KIELAR sprężył krokiem podchodzi do oficera dyżurnego, meldując: Obywatelu poruczniku na wartowni i posterunkach nie ważnego nie zaszło, dowódca warty — mat KIELAR.

Oficer dyżurny po sprawdzeniu wartowni, udał się z matem KIELAREM na sprawdzenie posterunków, a następnie uwagi odnotował w książce kontroli warty. Píše tam:

„Na wartowni porządek dobry, na posterunkach wartownicy pełnią służbę czujnie, zatrzymują w myśl Regulaminu Służby Garnizonowej. Na wyróżnienie zasługuje dowódca warty”.

Radośnie zabiło serce mata KIELARA, kiedy usłyszał te słowa, ponieważ pochwała z ust przełożonego jest dla niego najlepszą nagrodą za trud i wzorowe pełnienie służby.

bosmanmat Adam Kozłowski

Mat Giżyński skutecznie walczy o wysoki poziom wyszkolenia drużyny

Mat GIŻYŃSKI jest wzorowym dowódcą drużyny telefonicznej. Dba pieczołowicie o wysoki poziom wyszkolenia, mimo że na tej drodze napotyka na różne trudności. Poziom wyszkolenia marynarzy w drużynie jest wysoki, jakkolwiek są w niej i tacy którym ciężko jest opanować niektóre tematy z telefonii.

Wysiłki dowódcy drużyny nie dawały pożądanego rezultatu. Mat GIŻYŃSKI jednak nie poprzestął na dotychczasowych metodach pracy, lecz starał się wyznaczyć takie, które najlepiej oddziaływały na jego podwładnych.

O radę zwrócił się do dowódcy plutonu. W wyniku przeprowadzonej rozmowy powstał projekt wykonania niektórych pomocy naukowych, które przyczynią się

jeszcze bardziej do opanowania przez marynarzy niezbędnych wiadomości.

— Materiał potrzebny do wykonania makiet ja wam dostarczę — rzekł dowódca plutonu — zajmijcie się tylko zorganizowaniem pracy i wykonaniem projektów. W krótkim czasie praca rozgorzała na dobre. Szybko i starannie wykonane pomoce zostały oddane do użytku.

Obecnie wiadomości teoretyczne będą dla wszystkich jasne i zrozumiałe — mówił mat GIŻYŃSKI — w czasie prowadzenia lekcji, gdyż mamy możliwość sprawdzić każdy kolejny przebieg działania aparatu na makiecie.

Mijały dni. Po długiej i nieustępliwej walce wysiłki mata Giżyńskiego dały wspaniałe re-

zultat. Nie było już różnicy w poziomie marynarzy jego drużyny.

Celujące oceny, jakie zaczęła osiągać drużyna, zwróciły na nią uwagę dowódcy kompanii.

— „Udzielam Wam pochwały oraz życzę abyście dalej swe obowiązki pełnili tak, jak pełnicie je dotychczas” — powiedział dowódca do mata GIŻYŃSKIEGO.

Słowa dowódcy były dla niego największą nagrodą. Wysokie poczucie obowiązku, miłość do specjalności i ukochanej Ojczyzny są źródłem osiągnięć mata GIŻYŃSKIEGO. Dał on przykład, jak należy walczyć z trudnościami, jak nigdy nie zrażać się pierwszymi niepowodzeniami, lecz szukać dróg właściwego ich rozwiązania.

mat Mieczysław Misiak

Pracujemy nad popularyzacją projektu Konstytucji

Zamykając ostatnie posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Prezydent RP Bolesław Bierut powiedział:

„Poniesmy więc projekt Konstytucji w masy, wyjaśniajmy jego wielką, przełomową treść całemu narodowi, aby został przez naród przyjęty jako jego prawo najwyższe — prawo narodu wolnego i zwycięskiego, prawo narodu przekształcającego swe życie i swoją historię w imię pomyślności wszystkich narodów”.

Zobaczmy jak wprowadza się w życie słowa naszego ukochanego Prezydenta w jednostkach Marynarki Wojennej.

W związku z projektem Konstytucji we wszystkich pododdziałach wydano gazety ścienne poświęcone temu zagadnieniu. W gazecie ściennej „N”-tego pododdziału w jednym z artykułów czytamy:

„Dzisiaj jeszcze lepiej zrozumiałem swój obowiązek wobec Ojczyzny — pisze mar. Janczewski — i dlatego z całych sił będę starał się wykonywać powierzone mi obowiązki jak najlepiej, aby przyczynić się do rozwoju mojej Ludowej Ojczyzny”.

W artykule mar. Drozdowskiego czytamy:

„Nasza Konstytucja jest najbardziej demokratyczną w dziejach naszej Ojczyzny. Jesteśmy dumni z tego, że to jest właśnie ta nasza Konstytucja. Będziemy z jeszcze większym zapałem pracować, aby przyspieszyć rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny, aby umocnić Jej siłę”.

„Dyskusję nad Konstytucją — pisze w swym artykule mar. Łobazewicz — organizować może tylko Władza Ludowa. Czujemy się dumni czytając prosty i piękny projekt naszej Konstytucji, bo przecież nasza Konstytucja to gwarancja naszej przyszłości”.

W jednej ze świetlic „N”-tego pododdziału został urządzony punkt dyskusyjny. Na ścianach umieszczono szereg haseł, związanych treściowo z projektem Konstytucji jak np. „Nasza Konstytucja — to wynik ofiarnej walki narodu polskiego”, „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawnie zatwierdzi historyczny dorobek narodu polskiego i osiągnięcia Polski Ludowej”.

Umieszczone zostały też plakaty z wyjątkami artykułów projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz wiele fotomontaży o realizacji Planu 6-letniego a jednocześnie przeciwstawiono temu niedzę i upośledzenie mas pracujących krajów kapitalistycznych.

Urządzone też zostało stoisko książek o Konstytucji.

Codziennie wieczorem po zajęciach zbierają się marynarze, aby podyskutować nad niejasnymi zagadnieniami.

Tego wieczora jak i codziennie gwarno było na świetlicy. Oficer E. jako dyżurny punktu rozpoczął wieczór dyskusyjny od krótkiego zagajenia na temat akcji dyskusyjnej, jaka toczy się w całym naszym kraju, po czym zaczęły padać pytania marynarzy.

Mar. Gołgoń zadaje pytanie: „Jak będzie wyglądała władza administracyjna w naszym państwie?”

Szczegółowej odpowiedzi na to pytanie udziela mu oficer E.

Pytań jest coraz więcej. Dyskusja staje się coraz bardziej żywa. A oto niektóre pytania: „Czy będą wybory na szczeblu wojewódzkim”, „Czy Konstytucja zapewnia własność indywidualną”, „Jak będzie wyglądała sprawa sklepików”, „Kto wybiera Przewodniczącą Rady Państwa”, „Co mówi Konstytucja na temat stosunku Państwa do Kościoła”, „Czy król ma prawo głosowania”, „Czy hymn państwowy zostanie zmieniony po wejściu w życie Konstytucji”.

Późnym wieczorem skończyła się dyskusja na punkcie, która przyczyniła się do podniesienia aktywności wśród marynarzy.

Z jasno oświetlonej stołówki dolatywały słowa piosenki „Malinka” — to chór jednostki pod kierownictwem bosmanmata Morozewicza intensywnie przygotowuje się do zbliżającego się festiwalu zespołów artystycznych Marynarki Wojennej.

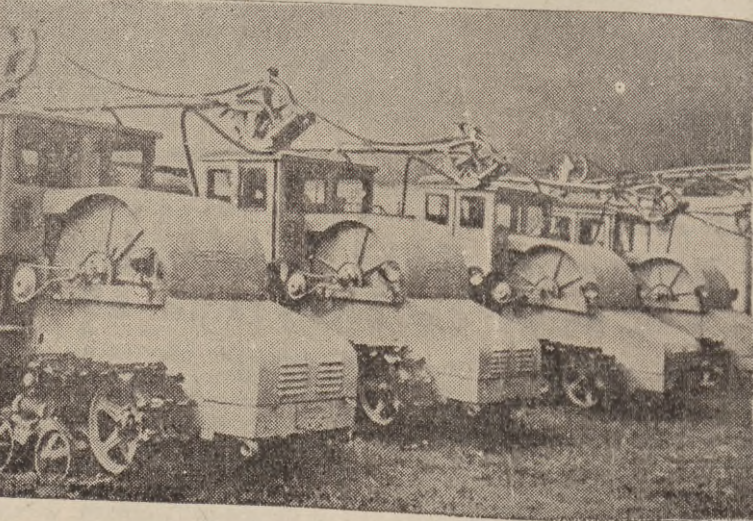
Program z jakim chcą wystąpić młodzi marynarze składa się z trzech części. Pierwsza mówi o morzu i życiu marynarzy, druga część poświęcona jest ludowej piosence i tańcom, zaś trzecia mówi o walce narodu polskiego o pokój, o realizację Planu 6-letniego, o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będącej bilansem dotychczasowych osiągnięć naszego narodu.

Z głośników rozmieszczonych po całym terenie słychać tony „Międzynarodówki”, po czym głos speakera zapowiada: „Tu radiowęzeł jednostki. Nadajemy audycję poświęconą popularyzacji projektu Konstytucji”.

Audycje tego rodzaju nadawane są przez radiowęzeł codziennie w czasie przerwy obładowej. Praca radiowęzła jest realizowana w myśl planu pracy, opracowanego przez sekcję polityczną. Na program audycji składa się: artykuł problemowy o projekcie Konstytucji oraz wypowiedzi marynarzy jednostki na temat projektu Konstytucji. Audycje te przeplatane są muzyką z płyt względnie występami zespołu artystycznego, który coraz częściej występuje przed mikrofonem radiowęzła.

Nad realizacją planu pracy czuwają: mar. Bancarski i mar. Klimczak.

(Rom.)



Rybanowska stacja maszynowo - traktorowa od 1949 roku przeprowadza roboty polne przy pomocy traktorów elektrycznych. Ostatnio stacja maszynowo - traktorowa otrzymała jeszcze kilkadziesiąt traktorów elektrycznych z podstacjami. Na zdjęciu: Traktory elektryczne z podstacjami.

SPARTAKIADA MARYNARKI WOJENNEJ TRWA

Zwycięzcy ćwierćfinału w bagnecie

W trzecim dniu Spartakiady Marynarki Wojennej wśród wielu szermierzy bagnetem stanęli na planszy oficer Paliga — mistrz Marynarki Wojennej w szabli oraz dwukrotny mistrz Polski w bagnecie — bosmanmat Gębski, st. mar. Reczko, kpr. Król, oficer Penkula, pchor. Lech, bosmanmat Szymański, oficer Nogaj, pchor. Nowy, bosmanmat Dorocinkowski, mat Gajerski, oficer Madejski, pchor. Pogoda, mar. Łukaszewski wychowanek oficera Paligi i mar. Bartnicki.

Wymienieni zawodnicy w dniu dzisiejszym ukończyli walki w ćwierćfinale i zostali zakwalifikowani do pół-finału, który nastąpi w dniu jutrzejszym. Na szczególne wyróżnienie zasługują młodzi zawodnicy, którzy po niewielu treningach wystąpili w ramach Spartakiady, tacy jak st. mar. Reczko, bosmanmat Gębski, pchor. Lech i mar. Łukaszewski. Już dziś stoją na dość dobrym poziomie i zapowiadają się na wartościowych szermierzy.

J. P.

Wyniki zawodów gimnastycznych

W trzecim dniu Spartakiady Marynarki Wojennej odbyły się zawody gimnastyczne w klasie III-ciej.

Zgromadziły one na sali gimnastycznej rzeszę sympatyków tej pięknej dyscypliny sportowej. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia zawodów. Jakże się nie niecierpliwić, kiedy ma wystąpić mistrz Marynarki Wojennej w gimnastyce na rok 1951 a zarazem mistrz Wojska Polskiego mar. Jaworek. Każdy sobie zadawał pytanie czy też w roku bieżącym utrzyma tytuł mistrza czy też nie.

W tym roku miał on wielu przeciwników w tej konkurencji takich jak, pchor. Ilwiczki, of. Radomski i wielu inn. i tylko dzięki sumiennemu treningom zdobył tytuł mistrza Marynarki Wojennej na rok 1952.

Nic też dziwnego, że pokazy gimnastyczne na przyrządach, wykonywane przez mar. Jaworka były nagradzane rzeszami oklaskami. I tym razem nie zawiodł on pokładanej w nim nadziei.

Po zaciętej i pełnej emocji walce z mar. Ginter, Jaworek zdobył tytuł mistrza Marynarki Wojennej w gimnastyce w klasie III, uzyskując 57,7 pkt.

Następne miejsca zajęli: bosmanmat pchor. Ilwiczki Czesław — 56,45 pkt, oficer Radomski Ryszard 56 pkt., bosmanmat pchor. Małowski Jerzy 55,8 pkt. oficer Moszczyński Tadeusz 53,3 pkt. i

st. mar. Kubiak 53 pkt.

Mar. Jaworek to robotnik z Gliwic. Pierwsze swe kroki w gimnastyce stawiał w klubie „Stal” w Gliwicach. Po przybyciu do Marynarki Wojennej jeszcze bardziej zaczął uprawiać gimnastykę przyrządową. Każdą wolną chwilę poświęcał na treningi. W roku 1951 występując na Spartakiadzie Wojska Polskiego zdobył tytuł mistrza WP w gimnastyce w klasie III-ej a zarazem tytuł mistrza Marynarki Wojennej.

— Będąc jeszcze małym chłopcem — mówi Jaworek — interesowałem się sportem. Czy władza sanacyjna pozwoliłaby mi przed wojną na to, ażebym mógł trenować i zdobyć tak zaszczytny tytuł jak dziś? Nigdy. Dopiero Władza Ludowa udostępniła mi możliwość uprawiania mej ulubionej dyscypliny sportowej jaką jest gimnastyka.

— Do Spartakiady Marynarki Wojennej przygotowywałem się bardzo starannie. Każdą wolną chwilę — mówi mar. Jaworek — była dla mnie cenna i poświęcałem ją na treningi. Dumny jestem, że ponownie zdobyłem tytuł mistrza Marynarki Wojennej.

— Wiem, że na Spartakiadzie Wojska Polskiego będę miał trudne zadanie — dodaje. Doceniam swych przeciwników, ale tak się przygotowuję do niej, aby godnie reprezentować Marynarkę Wojenną.

H. S.

Na zdjęciu: Drużyna OSMW która zwyciężyła w sześcioboju ćwiczeń — pchorążowie: Ilwiczki, Małowski, Missima, Jarzabek, Gaizler, Chruszcz, Szostakowski, Pawłowski i Ositek.



Uwaga agitatorzy!

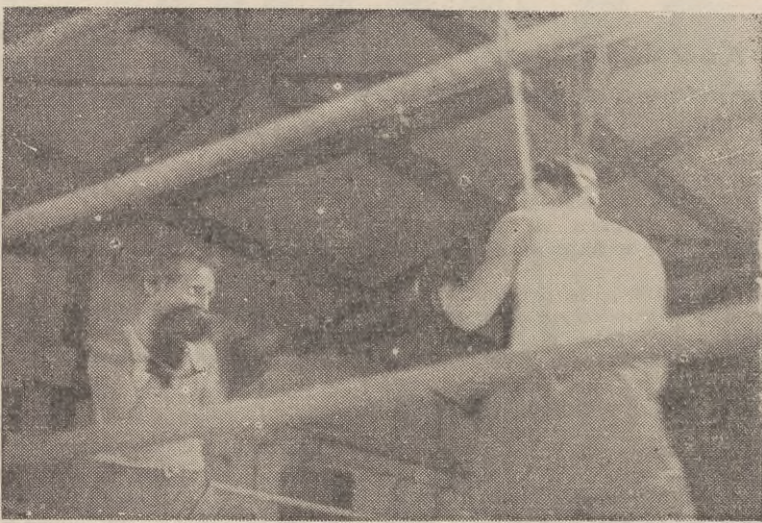
Nowy numer „Notatnika Agitatora“

Nakładem Wydziału Propagandy KC PZPR ukazał się „Notatnik Agitatora” Nr 4 pt. „Demaskujemy amerykańskich naśladowców Hitlera”. Na jego treść składają się artykuły:

1. Demaskujemy amerykańskich naśladowców Hitlera.
2. Naród polski z oburzeniem piętnuje cyniczne prowokacje amerykańskich imperialistów, żerujących na tragicznej śmierci tysięcy obywateli polskich w Katyniu — oświadczenie Rządu RP.
3. Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich.

Napiszcie do naszej redakcji o swoich doświadczeniach i wynikach na tym odcinku, o tym jak wykorzystaliście w pracy „Notatnik Agitatora”.

Na ringu trwają zacięte walki



W pierwszym dniu Spartakiady spotkali się ze sobą Żyto i Roztański. Zwyciężył Żyto (w białej koszulce).

Jest godz. 16.00. Salę sportową, w której odbywa się Spartakiada Marynarki Wojennej wypełnili sportowcy — uczestnicy Spartakiady, marynarze, podoficerowie, oficerowie oraz zaproszeni goście, by zobaczyć walki naszych bokserów, w trzecim dniu Spartakiady Marynarki Wojennej. Zebrani rozmawiają ze sobą o mających się odbyć za chwilę rozgrywkach bokserów, mówiąc o poszczególnych bokserach — słuchają muzyki.

Nagle milknęła nadawana z płyt muzyka.

— Za chwilę przystąpimy do rozgrywek bokserkich w trzecim dniu Spartakiady — informuje zebranych s.iker.

Rozgrywki rozpoczynają się od pojedynku walk w wadze koguciej. W tej walce spotykają się KRASUCKI ze STANIKOWSKIM.

Stanikowski zaczyna lewym prostym, ma początkowo przewagę w pierwszym starciu. W dalszej walce całkowitą przewagę zdobywa KRASUCKI i zwycięża w stosunku 2:1.

W wadze lekkiej WOLF spotyka się z PRAJSEM. Walka jest nieczysta, obydwa zawodnicy trzymają upomnienie. W trzecim starciu zdobywa przewagę WOLF i jednogłośnie zwycięża.

W tej samej wadze walczy KWIECIEN z KRÓWCZYNSKIM. Zaraz w pierwszym zwarcu KWIECIEN zadaje serię ciosów przeciwnikowi, w drugiej rundzie uzyskuje zdecydowaną przewagę, dlatego też zwycięża przez poddanie przeciwnika przez sekundanta.

Najbardziej nieczystą walką w dotychczasowych rozgrywkach naszych bokserów widzimy w spotkaniu STAWICKIEGO z WOZNIAKIEM w wadze półśredniej. Obaj zawodnicy za wybitnie nieczystą walkę otrzymują po dwa upomnienia, w trzecim zwarcu zwycięża STAWICKI.

KORZENIEC walczy w półśredniej z JACKIEWICZEM. Nic nie zapowiada początkowo jego wygranej. Podwójny atak KORZENCA często sięga celu i chociaż JACKIEWICZ kilka razy celnie

„zahacza” KORZENCA, ciosy jego nie robią na przeciwniku wielkiego wrażenia. W drugiej rundzie JACKIEWICZ ma przewagę i natychmiast przechodzi do natarcia. Trzecia runda znów należy do JACKIEWICZA, rzuca się do przodu, zadaje przeciwnikowi kilka „bomb” i gong przerywa walkę. Wygrał JACKIEWICZ dzięki lepszej wysoko wygranej w II i III rundzie. Była to można powiedzieć najlepsza walka, jaką widzieliśmy w trzecim dniu Spartakiady.

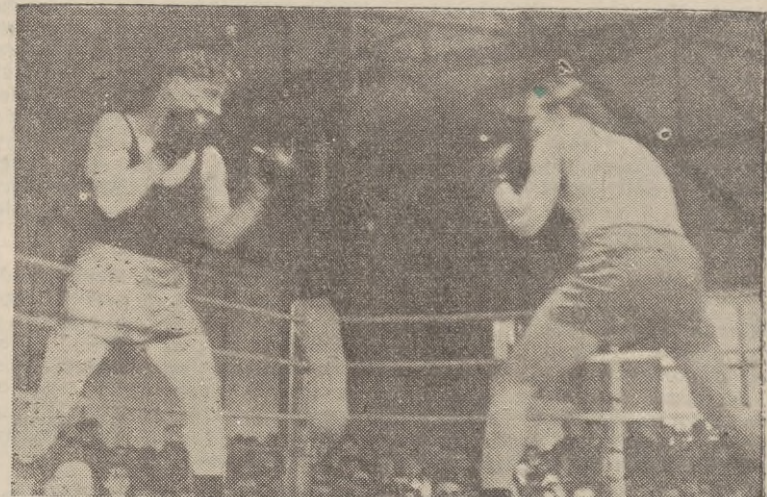
W wadze lekkośredniej spotyka się KUCHARSKI STEFAN z MACHEM. Zaraz w pierwszym zwarcu rutynowany KUCHARSKI zaczyna atakować, nie mógł on jednak pokazać swej techniki bokserkiej, gdyż sekundant poddaje przeciwnika.

W tej samej wadze spotyka się SWIERCZYNA z WIDUCHEM. Swierczyna okazuje się bardzo słabym przeciwnikiem, dostaje najpierw jedno, potem drugie upomnienie za nieczystą walkę i w konsekwencji zostaje zdyskwalifikowany z powodu całkowitego nieprzygotowania technicznego.

MIKOŁASZAK walczył w ciężkiej z BUDREWICZEM. Zaraz w pierwszym zwarcu zaczyna atakiem, wskutek czego przeciwnik dostaje serię „bomb” i dwa razy leży na deskach. Jednym silnym ciosem zwycięża MIKOŁASZAK w pierwszym zwarcu przez k.o.

(m)

W pierwszym dniu Spartakiady Marynarki Wojennej spotkał się w wadze lekko-średniej mistrz Marynarki Wojennej z ubiegłego roku Musiał St., który uległ po wyrównanej walce Jackiewiczowi. (w białej koszulce). Na zdjęciu fragment tej walki.



Spartakiada sprawdzianem rozwoju strzelectwa wśród kobiet w jednostkach

W dniu wczorajszym, mimo zlej pogody — mroźnego wiatru ze śniegiem — kobiety — strzelcy ambitnie, wykazując wiele zacięcia sportowego, walczyły na strzelnicy o uzyskanie jak najlepszych wyników, o zaszczytny tytuł mistrza Marynarki Wojennej.

Najlepszy wynik dnia osiągnęła ob. Sobolew — 373 pkt. na 600 możliwych. Należy zaznaczyć, że ob. Sobolew, mistrzyni zeszłorocznej Spartakiady Marynarki Wojennej w tej konkurencji, pobiła

obecnie swój zeszłoroczny wynik o 5 pkt.

— Jest to mój najlepszy wynik życiowy, — mówi ob. Sobolew, — osiągnęłam go dzięki treningom i starannemu przygotowaniu się do Spartakiady. Liczyłam jednak — mówi dalej ob. Sobolew — na lepsze wyniki, ale niestety warunki atmosferyczne przeszkodziły temu. Drżałam po prostu z zimna. Jednak mimo wszystko jestem zadowolona ze swego wyniku.

Na drugim miejscu uplasowała się ob. Klisowska — 355 pkt.

przed ob. Zielińską — 342 pkt.

Ob. Klisowska jest najlepszą zawodniczką zespołu oficera Woryńczaka w strzelaniu z kbb-s. Na zawodach garnizonowych zajęła ona pierwsze miejsce przed ob. Piotrowską, która w pierwszym dniu strzelania na Spartakiadzie wypadła słabo, zajmując 9 miejsce — 223 pkt.

Ogólnie biorąc, kobiety — strzelcy wykazują lepszą formę niż na zawodach zeszłorocznych. Strzelanie trwa.

Z. K.

Mistrzowie Marynarki Wojennej w szabli

W trzecim dniu trwania Spartakiady Marynarki Wojennej, rozegrane zostały finałowe spotkania szermiercze w szabli.

W finale spotkało się ze sobą ośmiu zawodników, którzy dostali się do niego, po rozegraniu szeregu walk eliminacyjnych.

Po zaciętych i stojących na dobrym poziomie walkach, pierwsze miejsce w kwalifikacji indywidualnej zajął oficer Paliga.

Na drugim miejscu uplasował się bosmanmat Dorocinkowski, na trzecim oficer Penkula.

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zdobywa Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej — 60 pkt. przed Szefostwem Tylów 37 pkt.

Podczas Spartakiady mistrzostwa w szermierze rozgrywane są tylko w dwóch konkurencjach

w szabli i bagnecie. Finały bagnetu odbyły się w dniu wczorajszym. Wyniki podamy jutro.

Z finalistów poza zdobywcą pierwszego miejsca w klasyfikacji indywidualnej oficerem Paligą, dwukrotnym mistrzem Polski w walce na bagnety, dobrze zaprezentowali się zawodnicy Lech oraz Dorocinkowski, którzy roszą duże nadzieje na przyszłość.

F. K.

Wiadomości ze świata

Adwokat zdrajcy Kowalewskiego przypieczętował kompromitację... swego klienta

PARYŻ. Na początku poniedziałkowej rozprawy w procesie „międzynarodówki zdrajców” adwokat Nordman oświadczył, że w celu skrócenia przewodu sądowego rzeka się przesłuchania dwóch powołanych świadków, po przestając na odczytaniu ich oświadczeń.

Pierwszy świadek, Georges rane, senator z okręgu Sekwany, mer Ivry, były minister i wiceprzewodniczący paryskiego komitetu wyzwolenia, w liście do sądu wyraża oburzenie z powodu wytoczenia procesu dwóm postępowym pisarzom francuskim — uczestnikom ruchu oporu — przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej. Marrane podkreśla, że Renaud de Jouvenel i Andre Wurmser należą do tych intelektualistów, którzy zawsze bronią idei sprawiedliwości i braterstwa.

Drugie oświadczenie pisemne pochodzi od współpracownika prawniczej dziennika paryskiego „Parisien Libere” — Corvola, który daje charakterystykę powołanego przez zdrajcę Dymitrowa - Guemeto, świadka Genadie-

wej, korespondentki AFP, z którą spotkał się w Sofii. Corvol podkreśla, że została ona wysłana z Bułgarii za machinacje finansowe w okresie reformy walutowej.

Po zamknięciu przewodu sądowego rozpoczęły się przemówienia stron. Jako pierwszy zabrał głos adwokat „oskarżenia” Hejszmann, który, jak sam się wyraził, przemawiał w imieniu „zmarłyszowej demokracji”. Hejszmann, który w imieniu zdrajcy Jana Kowalewskiego wnosil oskarżenie przeciwko obu postępowym pisarzom francuskim, usiłował wybielić swego klienta, którego szpiegowska i zdraziecka sylwetka ukazała się z całą wyrazistością w świetle przewodu sądowego. Szpiegowską robotę Kowalewskiego Hejszmann usiłuje cynicznie potraktować jako zgodną z obowiązkiem attache wojskowego.

Hejszmann nie mógł zaprzeczyć faktowi, że Jan Kowalewski utrzymywał kontakty z szefem wywiadu hitlerowskiego, ale podkreślił cynicznie, że chodziło o rozpracowywanie tylko... elementów lewicowych.

Naród niemiecki gorąco popiera doniosłe propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego

BERLIN. Jak donosi z Dueseldorfu agencja ADN, odbyło się tam w niedzielę posiedzenie Głównego Komitetu przeciwko remilitaryzacji. W związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi, w szczególności zaś z notą radziecką do trzech mocarstw zachodnich, organizacja ta przybrała obecnie nową nazwę: Główny Komitet przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego. Komitet ogłosił odezwę do narodu niemieckiego, reasumując dotychczasowy przebieg kampanii przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego w Niemczech zachodnich i wyciągając wnioski z obecnej sytuacji w tej dziedzinie.

Komitet stwierdza, że bez względu na wszelkie zakazy i prześladowania na terytorium republiki bońskiej, w Zagłębiu Sa-

ary i w sektorach zachodnich Berlina wypowiedziało się już, w toku referendum ludowego, przeciwko remilitaryzacji i powszechnej służbie wojskowej oraz na rzecz rychłego zawarcia traktatu pokojowego — ogółem 9.119.667 osób — mężczyzn, kobiet i młodzieży. Mamy więc pełne prawo — głosi odezwa — oświadczyć wobec całego świata — że rząd Adenauera nie jest uprawniony do zabierania głosu w imieniu ludności republiki bońskiej.

W dalszym ciągu odezwa podkreśla, że nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami otwiera całemu narodowi niemieckiemu niezawodną perspektywę ponownego zajęcia należnego mu miejsca w rodzinie narodów w charakterze państwa miłującego pokój.

USA planują rozszerzyć wojnę bakteriologiczną — przyznaje prasa amerykańska

NOWY JORK. — Ostatni numer tygodnika „United States News and World Report” zamieszcza artykuł, w którym przyznaje, że armia amerykańska prowadzi intensywne badania nad bronią bakteriologiczną.

Na pytanie, czy można wywołać sztucznymi środkami wybuch epidemii takiej choroby jak np. dżuma, tygodnik odpowiada twierdząco i wskazuje, że można to zrobić „szcując na znacznym obszarze z samolotów zwierzęta i owady zarażone odpowiednimi bakteriami”.

Na pytanie, czy armia amerykańska dokonuje doświadczeń z bronią bakteriologiczną, tygodnik odpowiada również i dodaje, że doświadczenia takie są prowadzone od początku drugiej wojny światowej oraz przypomina, iż w laboratorjach Camp - Detrick w stanie Maryland pracuje ponad cztery tysiące bakteriologów.

Jak wynika z dalszych wypowiedzi tygodnika, Stany Zjednoczone planują stosowanie broni bakteriologicznej na wielką skalę.

Okupanci amerykańscy we Francji zamordowali robotnika

PARYŻ. — Dziennik „L'Humanite” donosi o nowej zbrodni kupantów amerykańskich we Francji. Dnia 18 bm. w Melun, okupanci amerykańscy zamordowali robotnika francuskiego — Alfreda Gadois. Zbrodnia ta została dokonana w czasie demonstracji metalowców, żądających lepszych warunków pracy. Policja zaatakowała brutalnie robotników. Okupanci amerykańscy pośpieszyli na pomoc policjantom. Dwa amerykańskie samochody ciężarowe w pełnym biegu wjechały w tłum manifestantów, w rezultacie czego Alfred Gadois został ciężko ranny i w parę minut po przewiezieniu do szpitala zmarł.

SPORT

Piłkarze nasi walczą o puchar Kołobrzega

(Od własnego korespondenta)

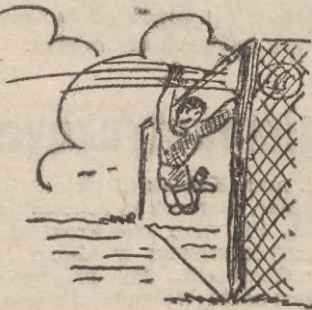
Z okazji rocznicy wyzwolenia prastarego grodu słowiańskiego — Kołobrzega corocznie odbywają się rozgrywki o puchar tego miasta. Już dwukrotnie piłkarze

nia i zapala, dając z siebie wszystko, by puchar zdobyć. W roku bieżącym, decydującym w turnieju, piłkarze nasi przygotowali się bardzo starannie do rozgrywek, gdyż pragną dowiedzieć, że są dobrymi sportowcami, że potrafią ambitnie walczyć, że chcą zdobyć puchar na własność.

W dniu 15 marca rozegrany został pierwszy mecz między „Flotą” a jednostką 4888. Piłkarze nasi wygrali mecz w stosunku 3:1, kwalifikując się do dalszych rozgrywek. Bramki dla „Floty” zdobyli: MICHAŁSKI 1, FRANEK 1 i MIROWSKI 1. Mimo dużej przewagi, naszym piłkarzom brak było wykończenia akcji podbramkowych.

Piłkarze „Floty” wykazali jednak dobrą kondycję, zapal i serce do gry.

mat Kędzia



nasi kolejno zdobywali puchar, i jeżeli odniosą zwycięstwo po raz trzeci, puchar przejdzie na własność jednostki.

W poprzednich latach piłkarze nasi wykazywali dużo poświęce-

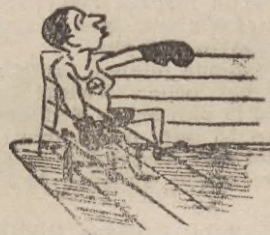
„Flota” — „Kolejarz” (Gdańsk) 8:12

Rozegrany w Malborku mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w boksie pomiędzy drużynami Kolejarza (Gdańsk) a Floty, zakończył się zwycięstwem gdańszczan 12:8. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza).

Kanka wypunktował Cywiaka, Szczurek przegrał w I rundzie przeciwko Boetherem, Milewski zwyciężył Urbaniaka, Kryża uzyskał punkty walkowerem wobec nadwagi Pękalskiego (w spotkaniu towarzyskim zwyciężył Pękalski). Kata zdobył punkty walkowerem wobec niestawienia się przeciwnika z Kolejarza, Poleks wypunktował Dziakiewicz, Sewki poddał się w I starciu Kucharskiemu, Szandrach zmusił do poddania się w II rundzie Zielińskiego, Szymański zdobył punkty walkowerem wobec niestawienia się przeciwnika z Kolejarza, Bork pokonał na punkty Grabowskiego.

W spotkaniu towarzyskim rozegranym w Starogardzie, Ogniwo (Sopot) pokonało miejscowego Wióknarza 14:6.

W meczu drużyn miejscowych, rozegranym w Elblągu bokserzy Budowlanych pokonali zespół Stali 13:7. M. in. Makowski (Bud.) wypunktował Jaworskiego (St.), a Rybacki zremisował z Lichocińskim.



Zakończenie mistrzostw szachowych Wybrzeża

Po dwu miesiącach interesujących rozgrywek zakończone zostały w Gdyni indywidualne mistrzostwa szachowe Wybrzeża.

Tytuł mistrza zdobył zasłużenie najrowniej grający Górkiewicz, który wraz z wicemistrzem Dreszerem reprezentować będzie Wybrzeże w mistrzostwach Polski. Na dalszych miejscach uplasowali się: 3. Ziemiński (11,5 p.), 4-6 Sulik, Święcicki, Mackiewicz (wszyscy po 11 p.), 7. Kubacki (9 p.), 8-9 Mesner i Kruczyński (8,5 p.), 10-12. Andruszkiewicz, Dwornik, Borych (po 8 p.), 13. Malinowski (7 p.), 14. Klimaj (6,5 p.), 15-16. Potomski, Kosiorek (6 p.), 17. Swiniński (4 p.) oraz 18. Niezgoda (3 p.).

Z bardziej interesujących gier ostatniej rundy wymienić należy spotkanie Dreszer — Malinowski, Święcicki — Kubacki, Górkiewicz — Andruszkiewicz oraz Mackie-

wicz — Swiniński. Zwyciężył Dreszer, Górkiewicz i Mackiewicz, a Święcicki zremisował, co spowodowało przesunięcie go na piąte miejsce w mistrzostwach.

Zakończenie mistrzostw miało charakter bardzo uroczysty. Zgromadzeni na sali uczestnicy turnieju w dowód swej głębokiej miłości do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Bolesława Bieruta podjęli z okazji 60 rocznicy Jego urodzin następujące zobowiązania: 1. Zdobyć odznakę SPO przez każdego uczestnika mistrzostw i przeprowadzić klasyfikację sportową.

2. Wyjeżdżać do miast powiatowych dla spopularyzowania sportu szachowego w mniejszych ośrodkach.

3. Nieść pomoc w organizowaniu turniejów klasyfikacyjnych przez koła sportowe.

Rozwiązanie skanki z gazety Nr 53 (395)

Do Redakcji „Na straży Wybrzeża” wpłynęła duża ilość listów z rozwiązaniami skanki zamieszczonej w numerze 53 (395) naszej gazety.

A oto prawidłowe rozwiązanie skanki:

„Każdy marynarz przodownikiem w wyszkoleniu bojowym i politycznym”.

W wyniku losowania nagrody

w postaci książek otrzymali: Popiełski J., Mirzyn Stanisław, Podstawka Władysław, Poreda Bolesław, Wawro Domin, Rembisz Stanisław, Kral Henryk, Rolów Piotr, Ostrowski Stanisław, Turecki Henryk, Mazur Kazimierz, Jaszczura Bogumił, Musiewicz, Kowalik Tadeusz i Oblódek Kazimierz.

Redakcja

Po najemny klasy okrętów wojennych

Ścigacze torpedowe

Okazało się, że dzięki redanowi kadłub styka się z powierzchnią wody jeszcze mniej niż przedtem. Dziób ścigacza unosi się do góry, kadłub nie napotyka na tak duży opór wody, co daje w sumie zwiększenie szybkości.

Była to jednak tylko jedna strona zagadnienia, gdyż to ślizganie się ścigacza, posiadającego redan stało się dla konstruktorów przyszłościowym „kijem o dwóch końcach”. Mianowicie ścigacze z redanem bardzo słabo trzymały się na fali. W czasie pływania przesakały one niejako z fali na fale, przez co kadłub narażony był na silne uderzenia mas wody. Wtedy cały kadłub opanowywały jakby drgawki, a wiązania kadłuba zaczynały trzeszczeć, napięte do ostatnich granic wytrzymałości. Skutkiem tych dziwnych „podskoków” ścigacza na fali, marynarze ledwie trzymali się na nogach, a o użyciu broni pokładowej czy ataku torpedowym nie mogło być nawet mowy.

Ze wszystkich tych doświadczeń konstruktorzy i budowniczowie ścigaczy wyciągnęli jedno zasadnicze zadanie: nadać kadłubowi



wi ścigacza szczególną trwałość i wysokie zdolności nawigacyjne. Zadanie to jako pierwszy rozwiązali z wielkim powodzeniem konstruktorzy i budowniczowie radzieccy.

Grupa inżynierów radzieckich, kierowana przez znanego konstruktora lotniczego A. N. Tupolewa, dziś Bohatera Pracy Socjalistycznej, zaprojektowała i zbudowała pierwszy oryginalny ścigacz torpedowy, który zapoczą-

kował powstanie słynnej radzieckiej floty ścigaczy torpedowych, zwanej też flotą „moskitową”. Elementy konstrukcyjne nowego ścigacza zostały tak opracowane, że mógł on swobodnie działać nie tylko na wodach przybrzeżnych, ale i na pełnym morzu.

Ścigacz torpedowy do dziś pozostał jednostką niewielkich rozmiarów. Jego moc leży w niezwykle silnych, liczących kilka tysięcy koni mechanicznych motorach, dzięki którym posiada tak wielką szybkość w czasie pływania. Jego moc leży w groźnym, tak umiejętnie i wszechstronnie wykorzystywanym uzbrojeniu torpedowym. Poza tym ścigacze uzbrojone są w małowielikowe działka przeciwlotnicze, przystosowane również do prowadzenia ognia przeciw celom nawodnym i brzegowym, lub w kilka najcięższych karabinów maszynowych przeciwlotniczych. Każdy ścigacz torpedowy posiada też na pokładzie bomby głębinowe przeciw okrętom podwodnym i aparaty dymotwórcze do stawiania zasłon dymnych. Łączność z bazą utrzymuje on przy pomocy silnej radiostacji.

(c. d. n.)